Lidia Kosiorek
Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Wyszkowie

Marta Szabat
Uniwersytet Jagielloński – Collegium Medicum
ORCID: 0000-0001-5198-3842

DOI: 10.24917/20838972.21.5

Etyka troski Joan C. Tronto a troskliwe rodzicielstwo w dobie cyfrowych technologii

Wprowadzenie

Etyka troski została zainicjowana w odniesieniu do tradycyjnych propozycji etycznych skoncentrowanych na normatywnych wartościach uwarunkowanych i usankcjonowanych przez wielowiekową tradycję. Jej początki sięgają propozycji Lawrence'a Kohlberga, który zaproponował moralną teorię rozwoju dziecka stopniowo dojrzewającego do decyzji moralnych[1]. Teoria ta oparta została na rozwoju psychologicznym, co istotnie charakteryzuje etykę troski jako propozycję etyczną uwzględniającą rozwój człowieka w jego uwarunkowaniach genetycznych i środowiskowych. Carol Gilligan, jako oponentka Kohlberga, istotnie rozbudowała teoretyczne podstawy etyki troski, uwzględniając w swojej analizie poziom dobra własnego (*the preconventional stage*), pragnienie opiekowania się innymi, troskę o słabszych (*the conventional stage*), poziom harmonii – świadomy wybór i wypośrodkowanie między samorozwojem a troską o innego (*the postconventional stage*)[2]. Według Gilligan dla osoby troszczącej się o innych ocena

1 L. Kohlberg, *Moral development*, [w:] *The cognitive developmental psychology of James Mark Baldwin: Current theory and research in genetic epistemology*, red. J.M. Broughton, D.J. Freeman-Moir Norwood, N.J.: Ablex Publishing Corporation, 1982, 277–325.

2 C. Gilligan, *In a different voice: Psychological theory and women's development*, Cambridge, MA: Harvard University Press, 1982.

postaw moralnych nie będzie jednoznaczna, ponieważ usiłuje ona zrozumieć motywy postępowania innych ludzi. Osoba ta będzie pytała o konsekwencje możliwych działań tych, których postawy ocenia i będzie starała się znaleźć możliwie najlepsze wyjście z sytuacji. Tego rodzaju etyka ma charakter opisowy, a nie preskryptywny. Znaczący dla naszych rozważań jest fakt, że również propozycja Gilligan, jak i innych współczesnych przedstawicieli etyki troski, uwzględnia w swoich rozważaniach czynniki neuropsychologiczne jako determinujące ludzkie zachowania od najwcześniejszego okresu rozwoju osobniczego.

Etyka troski znajduje się w centrum rozważań takich myślicieli, jak Nell Noddings[3], Milton Mayeroff[4] czy Joan C. Tronto[5]. W niniejszym artykule typologie, definicje i terminy pojęciowe ostatniej z przywołanych osób – J.C. Tronto – pozwalają nam na uporządkowanie problematyki podjętego tematu.

Zarys relacji rodzic – dziecko w kontekście etyki troski J.C. Tronto

Według definicji Tronto troska oznacza pewien rodzaj zaangażowania[6], ale także zwracania uwagi na potrzeby drugiej osoby lub status rzeczy, na której nam zależy. Troska o kogoś oznacza poszerzenie własnej strefy bezpieczeństwa, jak również dbanie o bezpieczeństwo innych. Troska wiąże się z działaniem – chęcią pomocy w zależności od potrzeb i uwarunkowań. Autorka wskazuje na pojęcie ciężaru w kontekście troski: „troska oznacza coś więcej niż tylko przelotne zainteresowanie lub zachciankę, ale zamiast tego akceptację jakiejś formy ciężaru (*burden*)"[7]. Troska dotyczy ludzi, przedmiotów, środowiska. Tronto zachęca nas, abyśmy unikali łatwych analogii, a także nie umieszczali troski w dychotomii indywidualistyczno-dualistycznej, ponieważ zabiegi te zacierają obraz troski jako procesu uwarunkowanego kulturowo w opozycji do pojedynczego aktu troski. Twierdzi, że troska jest „zarówno praktyką, jak i usposobieniem (*attitude*)"[8].

W myśl zasygnalizowanych wyżej cech troski troskliwi rodzice powinni być zaangażowani w opiekę nad dzieckiem, uważni w stosunku do dzieci,

3 N. Noddings, *Caring: A feminine approach to ethics and moral education*, Berkeley CA: University of California Press, 1984.

4 M. Mayeroff, *On caring*, Harper Collins Publishers, 1990.

5 J.C. Tronto, *Moral Boundaries. A Political Argument for an Ethics of Care*, Routledge, New York, London 1994.

6 Tamże, s. 102.

7 Tamże, s. 103.

8 Tamże, s. 104.

wspomagający je w rozwoju. Ważnym wyznacznikiem troski jest dawanie przykładu przez zachowanie dorosłych jako dojrzałych rodziców. Pokazywanie sposobu rozwiązywania problemów, podejmowania decyzji, czy też zarządzania własnymi emocjami. Dziecko jest dobrym obserwatorem poczynań dorosłych, ich myślenia, tworzenia i kreowania planów, czyli realizacji celów życiowych.

W podobnym duchu wypowiada się polski ustawodawca w Ustawie z dnia 25 lutego 1964 roku Kodeks rodzinny i opiekuńczy[9]. Zgodnie z ustawą, rodzice i dzieci są obowiązani do wzajemnego szacunku i wspierania się (art.87). Władza rodzicielska powinna być wykonywana tak, jak tego wymaga dobro dziecka i interes społeczny (art. 95, pkt 3). Rodzice wychowują dziecko pozostające pod ich władzą rodzicielską i kierują nim. Obowiązani są troszczyć się o fizyczny i duchowy rozwój dziecka i przygotować je należycie do pracy dla dobra społeczeństwa odpowiednio do jego uzdolnień (art. 96, pkt 1).

Dzięki wyodrębnieniu przez Tronto czterech faz troski możemy bliżej przyjrzeć się, czym miałaby w istocie charakteryzować się troska rodziców o dzieci. Pierwsza faza: troska o kogoś lub o coś (*caring about*) oznacza troskę obejmującą „uznanie w pierwszej kolejności, że opieka jest konieczna. Obejmuje zauważenie istnienia potrzeby i dokonanie oceny, czy ta potrzeba powinna zostać zaspokojona"[10]. Ten rodzaj troski jest uwarunkowany kulturowo, społecznie, politycznie oraz osobowo w znaczeniu indywidualnych form troski okazywanych ludziom przez ludzi.

W przypadku rodziców troska o dobro dzieci oznaczałaby uznanie ich potrzeb za istotne jako osób zasługujących na szacunek. Troska oznaczałaby także zauważenie przez rodziców potrzeb dzieci uwarunkowanych ich rozwojem fizycznym, psychicznym i społecznym. Aby ten rodzaj troski mógł zostać uznany za zgodny z interesami dziecka, powinien być poparty świadomością etapów rozwoju dziecka, zmian związanych z obowiązującą normą rozwojową i odbieganiem od normy. Troskliwy rodzic to ten, który akceptuje „ciężar" rodzicielstwa skorelowany z koniecznością nabycia określonej wiedzy i umiejętności po to, aby faktycznie i realnie podejmować działania mające na celu dobro dziecka. To po stronie rodzica leży obowiązek przyjęcia „ciężaru" troski z uwagi na niedojrzałość rozwojową dziecka.

Druga faza dotyczy troszczenia się o kogoś lub o coś (*taking care of*) w znaczeniu realnego zainteresowania określoną sprawą i o ile to możliwe – rzeczywistej pomocy istocie, która tego potrzebuje. Tego rodzaju troska wymaga wzięcia odpowiedzialności za konsekwencje swoich działań, a także

9 Dz.U. 1964 nr 9, poz. 59.

10 Tamże, s. 106.

prawidłowego rozeznania potrzeb strony, której należy pomóc. Tronto stwierdza:

> Jeśli uważamy za wielką szkodę, że dzieci w krajach trzeciego świata głodują i sądzimy, że wszelka żywność wysyłana tam jest rozkradana, więc nie ma sensu wysyłać tam pieniędzy na zakup żywności, to zasugerowaliśmy, że tej potrzeby nie da się zaspokoić i nie można się nią „zaopiekować" (*taking care of*)[11].

Niewątpliwie wzięcie odpowiedzialności za konsekwencje własnych działań w stosunku do dzieci to postawa dojrzałego rodzicielstwa. Jednakże, w tym wypadku, aby rozeznać potrzeby dziecka, potrzebny jest czas z nim spędzany, ważna też są jakość tego czasu, kontakt „twarzą w twarz" (bez pośrednictwa urządzeń elektronicznych) oraz zdolność komunikowania się z dzieckiem od pierwszych godzin życia, kiedy ten kontakt może opierać się na obserwacji zachowań noworodka, co stanowi dla rodzica informację o prawidłowym rozwoju dziecka[12]. Czynności pielęgnacyjne, karmienie, zwłaszcza naturalne, pozwalają lepiej zrozumieć i dostosować się do niemowlęcia i jego potrzeb. Dobra jakość kontaktu z dzieckiem znacząco podnosi szanse na to, że rodzic prawidłowo oceni potrzeby dziecka i rzeczywiście będzie w stanie dobrze się nim zaopiekować[13].

Trzecia i czwarta faza troski to troszczenie się (*care-giving*) oraz otrzymywanie troski – bycie adresatem troski (*care-receiving*). Tronto wskazuje na fizyczny aspekt troszczenia się o kogoś, a także wchodzenia w kontakt z adresatem troski. Ten, do kogo troska jest adresowana, odpowiada na nią i to od niego/niej osoba troszcząca się może uzyskać informację zwrotną na temat zasadności, trafności lub chybienia troski[14].

W relacji rodzice – dzieci, przy założeniu, że to rodzice są stroną troszczącą się oraz biorą odpowiedzialność za wychowanie dzieci, informacja zwrotna uzyskiwana od dzieci nie zawsze będzie zgodna z oczekiwaniami rodziców. Ma na to wpływ wiele czynników, w tym wysokie technologie oraz grupy rówieśnicze o różnorodnych wzorcach wychowania, z którymi dzieci wchodzą w interakcje. Dlatego szczególnie ważne, od strony rodzicielskiej, jest wypracowywanie relacji z dziećmi opartych na wzajemnym zaufaniu, aby na późniejszych etapach rozwoju, zwłaszcza w wieku

11 Tamże, s. 106.

12 P. Tomalski, A. Dopierała, *Rozwój funkcjonalny mózgu na przykładzie korowych mechanizmów percepcji twarzy i mowy u niemowląt*, „Polskie Forum Psychologiczne" 2018, nr1, s. 64–77.

13 Rzecznik Praw Dziecka, *Ogólnopolskie badanie jakości życia dzieci i młodzieży w Polsce. Obszar nr 2: Relacje z rodzicami i życie w domu*, Warszawa 2021.

14 J.C. Tronto, *Moral Boundaries*..., s. 107–108.

nastoletnim, mieć możliwość towarzyszenia dziecku w rozwoju i orientowania się w tym, czego ono potrzebuje.

W książce *Caring Democracy* Tronto wprowadza termin „troski z" (*caring with*), który jest rekurencyjny, ponieważ zmienia się w miarę powtarzania – dobre postawy stają się powszechne i rekurencyjne w dobrych społeczeństwach (np. pomaganie sobie nawzajem lub oczekiwanie pomocy od innych)[15]. Troszczenie się o kogoś lub o coś oraz troszczenie się „z kimś" wzajemnie się uzupełniają, przy czym ten drugi aspekt troski podkreśla bardziej partnerski jej aspekt, w którym nacisk położony zostaje na rozeznanie potrzeb i ich zrozumienie. Troska z kimś o to, czego druga strona potrzebuje, pozwala na trafniejsze rozpoznanie faktycznych potrzeb ze strony osoby troszczącej się.

Aspekt „troski z" ma szczególne znaczenie w nauce odpowiedzialności, kiedy dziecko uczy się podejmować decyzje samodzielnie w porozumieniu z rodzicami. Jeżeli relacja jest oparta na zaufaniu, to wówczas potrzeba dziecka związana ze samostanowieniem o sobie ma szansę zostać zaspokojona[16].

Dodatkowo, elementami etyki troski, wskazywanymi przez Tronto, są uważność (*attentiveness*), odpowiedzialność (*responsibility*), kompetencja (*competence*) oraz odpowiedź ze strony odbiorcy troski (*responsiveness*)[17]. Pierwszy element jest ściśle powiązany z wymienioną wcześniej drugą i trzecią fazą troski, czyli *taking care of* oraz *care-giving*, a także z fazą *caring with*. W przypadku uważności, oprócz konieczności rozeznania potrzeb, autorka podkreśla także konieczność wypracowania postawy moralnej uważności jako rzeczywistego wyzwania dla osoby troszczącej się. Brak uważności na co dzień może skutkować przyzwoleniem na zło, postawami bierności i nieingerowania w sytuacje i decyzje, które tego wymagają.

W przypadku rodziców tego rodzaju balans pomiędzy szacunkiem, z jakim traktują oni decyzje swoich dzieci (mającym na celu wyrobienia w nich krytycyzmu i samodzielności) a przyzwoleniem na negatywne zachowania lub niezauważaniem ich czy niezwracaniem na nie uwagi stanowi o powodzeniu wychowania do dobrych i akceptowalnych społecznie reguł i zachowań. Nauczenie dzieci empatii i życzliwości w stosunku do innych, czyli zaszczepienie w nich nawyku bycia uważnymi to trudne, ale zarazem bardzo potrzebne wyzwanie dla rodziców. Tego rodzaju umiejętności społeczne są swoistym testowaniem odpowiedzialnego rodzicielstwa, jako że

15 J.C. Tronto, *Caring democracy: Markets, equality, and justice*, New York/London: New York University Press, 2013.

16 K. Ciesiołkiewicz, *Problem podmiotowości i praw dziecka w dobie społeczeństwa informacyjnego*, [w:] *Dojrzeć do praw. Raport z monitoringu praw i podmiotowości dziecka w Polsce w dobie społeczeństwa informacyjnego. Edycja 1*, Fundacja Orange, Warszawa 2023, s. 12–17.

17 J.C. Tronto, *Moral Boundaries*..., s. 127–136.

odpowiedzialność rodziców w stosunku do dzieci sprawdza się w praktyce wobec środowiska, w którym dziecko dorasta, dojrzewa i przebywa. Odpowiedzialność nie polega oczywiście wyłącznie na nauce umiejętności społecznych, lecz jest złożoną oraz zindywidualizowaną cechą osoby, która decyduje się być troskliwa. Odpowiedzialność ściśle łączy się z kompetencjami, co umożliwia skuteczne rozeznawanie potrzeb strony, o którą osoba się troszczy, a tym samym skuteczne niesienie pomocy.

Warto zauważyć, że kompetencji rodzic nie nabywa raz na zawsze. Nabywa je dzięki uważnej obserwacji rozwoju dziecka, na którą musi znaleźć czas, aby można było rozwinąć wzajemne poczucie zaufania, bezpieczną więź pozwalającą wypracować troskę z dzieckiem o to, co jest ważne na danym etapie rozwoju. Brak uważności ze strony rodzica wobec dziecka skutkuje brakiem kompetencji w zakresie wychowania. O ile uważność może znacząco wpływać na odpowiedź ze strony dziecka na okazywaną przez rodziców troskę, o tyle kompetencje rodzicielskie zależą od wielu czynników, takich jak świadomość procesów fizycznych i psychicznych zachodzących w rozwoju człowieka, zależność od środowiska, w którym przebiega wychowanie, oraz zależność dziecka od globalnego przepływu informacji za pośrednictwem cyfrowych technologii. Dopiero połączenie ze sobą zespołu zależności i uwarunkowań pozwala na orientacyjne ustalenie, czy rodzicielska troska przynosi pozytywne efekty, czy też wręcz przeciwnie.

Zwłaszcza w pierwszych fazach rozwoju dziecko jest wrażliwe i podatne na zranienie oraz jego pozycja jest nierówna w stosunku do osób dorosłych. Tronto zwraca uwagę na fakt, że moralne problemy w zakresie odpowiedzi na troskę (*responsiveness*) mogą zależeć od obu czynników[18]. Z jednej strony, wrażliwość dziecka uwarunkowana jest fizycznymi i psychologicznymi zmianami związanymi z rozwojem i dojrzewaniem. Szczególną rolę odgrywają tutaj plastyczność mózgu i tworzące się połączenia neuronalne pozwalające na prawidłowy rozwój. Z drugiej strony, dzieci nienormatywne są szczególnie podatne na zranienie i krzywdę z uwagi na większą liczbę czynników mogących im zaszkodzić, a także wpłynąć na pogłębianie się ich problemów rozwojowych, takich jak nieświadomość lub niska świadomość rodziców w zakresie przypadłości, schorzeń i chorób oraz związanej z nimi sieci pomocy terapeutycznej. Dodatkowym czynnikiem utrudniającym dostępność pomocy dla nienormatywnie rozwijających się dzieci mogą być nierówności społeczno-ekonomiczne związane ze słabym wykształceniem rodziców, biedą, niewielką dostępnością do terapii, itp.[19]

18 Tamże, s. 134.

19 Instytut Badawczy IPC, Grupa WW, Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, *Raport końcowy. Badania potrzeb osób niepełnosprawnych w Polsce*, Wrocław 2024.

Wpływ cyfrowych technologii na relację rodzic – dziecko w kontekście etyki troski

Niemowlęta i dzieci w wieku przedszkolnym oraz wczesnoszkolnym, będąc na sensoryczno-motorycznym (0–2 roku życia) i przedoperacyjnym etapie rozwoju (2–6 roku życia) oraz na etapie operacji konkretnych (6–12 lat)[20] nie różnicują, słabo różnicują bądź nie mają ukształtowanego krytycznego myślenia w zakresie wybierania istotnych dla siebie treści postrzeganych na ekranach urządzeń elektronicznych. Dodatkowo ich plastyczny mózg podlega rozwojowi, budując struktury kluczowe na dalszych etapach ich życia. Nabywanie umiejętności czytania, pisania, podporządkowywania się regułom w procesie naśladowania, współdziałania, rozumienia i stosowania instrukcji na poziomie niewerbalnym, a także werbalnym i innych reguł związanych z rozwojem osobowym[21], mogą zostać nieodwracalnie zakłócone przez bodźce mechaniczne zmieniające ewolucyjnie zaprogramowane wzory zachowań w kierunkach, których skutki trudno przewidzieć.

W wynikach badań psychologicznych prowadzonych *in vivo*, w których wykorzystano metodę fNIRS[22], wykazano silniejszą aktywność struktur kory czołowej i skroniowej na bodźce płynące z ruchu biologicznego niż z ruchu mechanicznego[23]. Struktury tworzące tak zwany mózg społeczny, czyli bruzda skroniowa górna (*superior temporal sulcus*, STS), pole twarzy w zakręcie wrzecionowatym (*fusion face area*), kora oczodołowo-czołowa (*orbitofrontal cortex*), ciało migdałowate (*amygdala*) rozwijają się w pierwszym roku życia dziecka[24]. Dodatkowo STS reaguje wyłącznie na ruch biologiczny[25]. Oznacza to, że w pierwszym roku życia dziecka najważniejszy i kluczowy dla prawidłowego rozwoju jest fizyczny kontakt dziecka z rodzicami lub opiekunami, gdyż dzięki niemu połączenia neuronalne, budujące struktury mózgu mają szansę się wytworzyć i prawidłowo rozwinąć. Słuch i dotyk są kluczowymi kanałami przyjmowania wrażeń sensorycznych

20 J. Piaget, *Mowa i myślenie dziecka*, przeł. A. Cieślak, PWN, Warszawa 2011.

21 M. Tomasello, *Kulturowe źródła ludzkiego poznawania*, przeł. J. Rączaszek, Warszawa 2002.

22 Metoda fNIRS polega na nieinwazyjnym i precyzyjnym pomiarze aktywności korowej mózgu, który jest dokonywany z wykorzystaniem optod rozmieszczonych na powierzchni głowy osoby badanej, zwykle przy użyciu czepka lub opaski.

23 J. Wysocka, K. Golec, A. Pluta, *Zastosowanie techniki fNIRS w badaniach mechanizmów neuronalnych poznania społecznego. Przegląd najważniejszych badań*, „Polskie Forum Psychologiczne" 2020, nr 25 (1), s. 21–39.

24 Tamże.

25 J. Cieszyńska-Rożek, *Neurośrodowiskowe przyczyny opóźnionego rozwoju mowy w wieku niemowlęcym*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza" 2022, nr 29 (49), nr 1, s. 183.

działającymi zwłaszcza na tworzenie procesów neuronalnych. Zmysły te powinny być sprawne z chwilą przyjścia dziecka na świat. Zdolność dziecka do przyjmowania wrażeń słuchowych sprawdzana jest już w okresie niemowlęcym, natomiast wrażenia dotykowe winny być oceniane przez rodzica na przestrzeni kolejnych tygodni i miesięcy, by obserwować dziecko w zakresie wrażliwości dotykowej. W przyszłości wszelkie nieprawidłowości mogą wpływać znacząco na przebieg rozwoju poznawczego dziecka. Niemniej jednak zarówno słuch, jak i dotyk powinny być „gotowe" przy urodzeniu[26].

Badanie Patrici K. Kuhl dotyczące nauki języka mandaryńskiego dowodzi, że dzieci w pierwszym roku życia uczą się języka od innych osób, a nie z ekranu. W badaniu podzielono dzieci na trzy grupy. Pierwsza grupa dzieci została poddana nauczaniu tradycyjnemu – zajęcia z nauki języka mandaryńskiego prowadziła nauczycielka. Druga grupa, ten sam materiał, z tą samą nauczycielką i książeczką, miała podany w formie wizualnej – na ekranie. Natomiast do nauczania trzeciej grupy został zastosowany ten sam materiał – audio. Tylko pierwsza grupa zrobiła postępy w nauce[27]. Zasadniczym wnioskiem z badań jest fakt, że mechaniczne formy stymulacji nie zastąpią dziecku interakcji międzyludzkich, ponieważ tylko te ostatnie pozwalają dziecku rozwinąć się najpełniej w sferze zarówno emocjonalnej, jak i intelektualnej.

Dzięki tego rodzaju badaniom można stwierdzić, że podstawową potrzebą niemowląt i dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym jest bezpieczny, regularny, życzliwy i bezpośredni kontakt z osobami zdolnymi się nimi zaopiekować. Wnioski z badań korelują z fazami etyki troski wskazanymi przez Tronto, gdzie pierwsza z nich wymaga zauważenia istnienia potrzeby podmiotu troski oraz oceny, czy ta potrzeba powinna zostać zaspokojona. Jest to ważna wskazówka, zwłaszcza w przypadku dzieci na wczesnym etapie rozwoju, z uwagi na fakt niemożliwości nadrobienia deficytów rozwojowych w późniejszym wieku. Jeżeli na przykład, na wczesnym etapie rozwoju, dziecko nie nauczy się naśladować, rozpoznawać mimiki twarzy, gestykulacji i mowy ciała innych osób, to znacząco wzrasta ryzyko atrofii sieci neuronów dziecka i mózg może nie rozwinąć prawidłowych umiejętności społecznych[28].

26 B. Odowska-Szlachcic, *Terapia integracji sensorycznej. Zeszyt. Część 1*, Wydawnictwo Harmonia, Gdańsk 2023.

27 P.K. Kuhl, *Brain Mechanisms in Early Language Acquisition*, „Neuron" 2010, 67 (5), s. 713–727.

28 S. Garry, V. Gigi, *iMózg. Jak przetrwać technologiczną przemianę współczesnej umysłowości*, przeł. S. Borg, Poznań 2011; J. Cieszyńska-Rożek, *Wpływ wysokich technologii na rozwój poznawczy dzieci w wieku niemowlęcym i poniemowlęcym*, [w:] *Człowiek,*

Odpowiedzialne rodzicielstwo powinno wziąć także pod uwagę to, o czym wspomina Tronto przy omawianiu drugiej fazy troszczenia się, czyli realne zainteresowanie konsekwencjami własnych działań. Jeżeli od pierwszych tygodni bądź miesięcy życia dziecko ma więcej kontaktu z ekranem urządzeń elektronicznych niż z rodzicami, opiekunami, rodzeństwem i dzieje się tak z przyzwoleniem rodziców lub na skutek innych ich działań, to powinni się oni liczyć z negatywnymi konsekwencjami dla rozwoju dziecka, takimi jak brak zachowań komunikacyjnych (m.in. dziecko może unikać patrzenia na twarz opiekuna, nie podejmować prób naśladowania mimiki osób z najbliższego otoczenia, ujawniać brak wokalizacji itp.[29]), co przekłada się na późniejsze nabywanie funkcji poznawczych. W wychowaniu dziecka, w dobie cyfrowych technologii, ważna jest nie tylko troska o dziecko, ale też troszczenie się z dzieckiem o to, co może je interesować po to, aby wyjaśniać i przybliżać mu mechanizmy funkcjonowania kultury cyfrowej, w której dominującym elementem jest kreowanie potrzeb sprzedażowych przez specjalistów od marketingu. W pojedynkę dziecko nie ma szans na zidentyfikowanie i ocenę wpływu wywieranego na nie przez określone programy i zabawki edukacyjne. Rolą więc rodzica jest weryfikacja i zdobycie informacji na temat nie tylko etapów rozwoju dziecka, ale także wpływu technologii cyfrowych na jego rozwój, a następnie podzielana wspólnie z dzieckiem troska o prawidłowy rozwój jego zainteresowań.

Jeżeli noworodek nie reaguje na twarz i głos rodzica, to przejawem troski będzie poszukanie pomocy u lekarza pediatry, u psychologia, u logopedy lub pedagoga. Jeżeli w szóstym i siódmym miesiącu życia dziecko nie gaworzy samonaśladowczo, natomiast chętnie spędza czas na oglądaniu bajek z ekranu urządzeń elektronicznych, to przejawem rodzicielskiej troski będzie wejście w bezpośredni kontakt z dzieckiem i być może poszukanie pomocy. Jeżeli w dziewiątym miesiącu u dziecka nie pojawił się gest wskazywania palcem, niezbędny do budowania wspólnego pola uwagi (dziecko – dorosły – przedmiot), jest to także sygnał dla rodziców i opiekunów, że potrzebna jest szczególnie uważna obserwacja dziecka, dodatkowa stymulacja percepcji i być może specjalistyczna pomoc. Jeżeli w dwunastym miesiącu dziecko nie wypowiada pierwszych słów lub sylab znaczących, to, podobnie jak wyżej, może być to wskazówka, że nie jest ono w normie. Przykładów nienormatywnych zachowań rozwojowych dzieci możemy podawać wiele[30].

technologia, media. Konteksty kulturowe i psychologiczne, red. A. Ogonowska, G. Ptaszek, Kraków 2014, s. 11–22.

29 J. Cieszyńska-Rożek, *Neurośrodowiskowe przyczyny opóźnionego rozwoju mowy...*, s. 189.

30 J. Cieszyńska, M. Korendo, *Karty diagnozy. 10 etapów rozwoju dziecka od 4. do 36. miesiąca życia*, Wydawnictwo Edukacyjne, Kraków 2018.

Jednak nie jest to tematem naszego artykułu, w którym chcemy wskazać na fakt, że rodzicielska troska oparta na uważności, odpowiedzialności, kompetencji i odpowiedzi ze strony podmiotu troski – dziecka – może uchronić je przed zaburzeniami natury fizycznej (np. opóźnionym rozwojem motorycznym), psychicznej (np. zaburzenia mowy, zaburzenia artykulacyjne, niepłynność mowy) i społecznej.

Część dzieci, których rozwój funkcji poznawczych jest opóźniony ze względu na częste przebywanie z tabletem czy ekranem telefonu lub komputera od pierwszych miesięcy życia, miałaby szansę zmieścić się w normie rozwojowej, gdyby ich egzystencja przebiegała w naturalnym środowisku, z dala od ekranu reprezentującego cyfrowe technologie[31]. Dlatego podstawową maksymą troskliwego rodzica powinna być myśl: „Po pierwsze, nie szkodzić".

Wnioski

Kategorie charakteryzujące etykę troski, wprowadzone przez Tronto, pozwalają uporządkować argumenty związane z troską rodziców o wychowanie i rozwój dzieci w dobie cyfrowych technologii. Pozwalają one także opisać i wskazać prawidłowe kierunki rozwoju rodzicielskiej troski.

Troszczący się rodzic będzie dążył do ustalenia i zrozumienia przyczyn określonych zachowań dziecka, a także będzie zaangażowany w sprawowanie opieki, wspieranie dziecka w zakresie społecznym, emocjonalnym oraz fizycznym poprzez uznanie jego potrzeb. Będzie także systematycznie podnosił swoje kompetencje w zakresie rozumienia i komunikacji rodzic – dziecko, zwiększając swoje szanse na rozpoznanie potrzeb dziecka.

Nieukształtowany system układu nerwowego, opóźnienia czy nieprawidłowości w rozwoju struktur sieci neuronalnych, mielinizacji włókien nerwowych powodują, że dziecko jest podatniejsze na niewłaściwe oddziaływania ze strony zarówno cyfrowych technologii, jak i osób dorosłych. Z uwagi na większą wrażliwość dzieci mogą doznawać większej krzywdy psychosomatycznej. Dlatego, dla prawidłowego rozwoju psychoruchowego dziecka, kluczowym elementem staje się bezpośredni kontakt interpersonalny z rodzicami lub opiekunami, stanowiący podstawę poczucia bezpieczeństwa i dobrego rozwoju emocjonalnego oraz społecznego.

31 J. Cieszyńska. M. Korendo, *Wczesna interwencja terapeutyczna, Stymulacja rozwoju dziecka od noworodka do 6 roku życia*, Wydawnictwo Edukacyjne, Kraków 2012.

Bibliografia

Ciesiołkiewicz K., *Problem podmiotowości i praw dziecka w dobie społeczeństwa informacyjnego*, [w:] *Dojrzeć do praw. Raport z monitoringu praw i podmiotowości dziecka w Polsce w dobie społeczeństwa informacyjnego. Edycja 1*, Fundacja Orange, Warszawa 2023, s. 12–17.

Cieszyńska J., Korendo M., *Wczesna interwencja terapeutyczna, Stymulacja rozwoju dziecka od noworodka do 6 roku życia*, Wydawnictwo Edukacyjne, Kraków 2012.

Cieszyńska J., Korendo M., *Karty diagnozy. 10 etapów rozwoju dziecka od 4. do 36. miesiąca życia*, Wydawnictwo Edukacyjne, Kraków 2018.

Cieszyńska-Rożek J., *Wpływ wysokich technologii na rozwój poznawczy dzieci w wieku niemowlęcym i poniemowlęcym*, [w:] *Człowiek, technologia, media. Konteksty kulturowe i psychologiczne*, red. A. Ogonowska, G. Ptaszek, Kraków 2014, s. 11–22.

Cieszyńska-Rożek J., *Neurośrodowiskowe przyczyny opóźnionego rozwoju mowy w wieku niemowlęcym*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza" 2022, nr 29 (49), nr 1.

Gilligan C., *In a different voice: Psychological theory and women's development*, Cambridge, MA: Harvard University Press, 1982.

Instytut Badawczy IPC, Grupa WW, Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, *Raport końcowy. Badania potrzeb osób niepełnosprawnych w Polsce*, Wrocław 2024.

Kohlberg L., *Moral development*, [w:] *The cognitive developmental psychology of James Mark Baldwin: Current theory and research in genetic epistemology*, red. J.M. Broughton, D.J. Freeman-Moir Norwood, N.J.: Ablex Publishing Corporation, 1982, s. 277–325.

Kuhl P.K., *Brain Mechanisms in Early Language Acquisition*, "Neuron", 2010, 67(5), s. 713–727.

Mayeroff M., *On caring*, Harper Collins Publishers, 1990.

Noddings N., *Caring: A feminine approach to ethics and moral education*, Berkeley CA: University of California Press, 1984.

Piaget J., *Mowa i myślenie dziecka*, przeł. A. Cieślak, PWN, Warszawa 2011.

Odowska-Szlachcic B., *Terapia integracji sensorycznej. Zeszyt. Część 1*, Wydawnictwo Harmonia, Gdańsk, 2023.

Rzecznik Praw Dziecka, *Ogólnopolskie badanie jakości życia dzieci i młodzieży w Polsce. Obszar nr 2 Relacje z rodzicami i życie w domu*, Warszawa 2021.

Small G., Vorgan G., *iMózg. Jak przetrwać technologiczną przemianę współczesnej umysłowości*, przeł. S. Borg, Vesper, Poznań 2011.

Tomalski P., Dopierała A., *Rozwój funkcjonalny mózgu na przykładzie korowych mechanizmów percepcji twarzy i mowy u niemowląt*, „Polskie Forum Psychologiczne" 2018, nr 1, s. 64–77.

Tomasello M., *Kulturowe źródła ludzkiego poznawania*, przeł. Joanna Rączaszek, Warszawa 2002.

Tronto J.C., *Moral Boundaries. A Political Argument for an Ethics of Care*, Routledge, New York, London 1994.

Tronto J.C., *Caring democracy: Markets, equality, and justice*, New York/London: New York University Press, 2013.

Wysocka J., Golec K., Pluta A., *Zastosowanie techniki fNIRS w badaniach mechanizmów neuronalnych poznania społecznego. Przegląd najważniejszych badań*, „Polskie Forum Psychologiczne" 2020, nr 25 (1), s. 21–39.

Etyka troski Joan C. Tronto a troskliwe rodzicielstwo w dobie cyfrowych technologii

Streszczenie

Celem artykułu jest wskazanie na fakt, że rodzicielska troska oparta na uważności, odpowiedzialności, kompetencji i odpowiedzi ze strony podmiotu troski – dziecka – może uchronić je przed zaburzeniami natury fizycznej (np. opóźnionym rozwojem motorycznym), psychicznej (np. zaburzenia mowy, zaburzenia artykulacyjne, niepłynność mowy) i społecznej. W artykule argumentacja i analizy zostają podbudowane koncepcją zaproponowaną przez Joan C. Tronto, jedną ze współczesnych przedstawicielek etyki troski. Wprowadzone przez nią typologie, definicje i analiza troski jako zjawiska pozwalają autorom ustrukturyzować i uporządkować tytułową tematykę.

Wnioski płynące z analiz badań empirycznych oraz analizy wsparte aparatem pojęciowym Tronto pozwalają stwierdzić, że z uwagi na większą wrażliwość dzieci mogą doznawać większej krzywdy psychosomatycznej, będąc pozbawionymi prawidłowego kontaktu biologicznego z opiekunami. Dlatego, dla prawidłowego rozwoju psychoruchowego dziecka, kluczowym elementem staje się wdrożenie troskliwego rodzicielstwa opartego z jednej strony na uważności, odpowiedzialności i kompetencji a z drugiej strony – na bezpośrednim kontakcie interpersonalnym dziecka z rodzicami lub opiekunami, co, w efekcie, da mu poczucie bezpieczeństwa i będzie skutkować prawidłowym rozwojem emocjonalnym oraz społecznym.

Słowa kluczowe: dzieci; etyka troski; rodzice; wysokie technologie

Lidia Kosiorek – neurologopeda w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Wyszkowie.

Marta Szabat – adiunkt w Zakładzie Bioetyki, Instytut Pielęgniarstwa i Położnictwa, Wydział Nauk o Zdrowiu, Uniwersytet Jagielloński Collegium Medicum.

Joan C. Tronto's Ethic of Care and Education in the Digital Age

Abstract

The article aims to show that parental care based on attentiveness, responsibility, competence and responsiveness on the part of the subject of care – the child – can protect the child from physical disorders (e.g., delayed motor development), mental distress (e.g., speech disorders, articulation disorders, language disfluency) and social problems.

The argumentation and analysis are supported by the concept proposed by Joan C. Tronto, one of the contemporary exponents of the ethic of care. The typologies, definitions and analysis of care as a phenomenon, introduced by Tronto, allow the authors to structure the topic.

The conclusions drawn from the analyses of empirical research and from the analyses supported by the conceptual apparatus of Tronto allow the author to conclude that children, due to their greater sensitivity, can suffer greater psychosomatic damage when deprived of proper biological contact with their caregivers. Therefore, the key element for the correct psychomotor development of the child is the implementation of a caring upbringing, based on attentiveness, responsibility and competence on the one hand, and on the direct interpersonal contact of children with their parents/guardians on the other hand, which gives the child a sense of security and, as a result, a correct emotional and social development.

Keywords: ethic of care; children; high technologies; parents

Lidia Kosiorek – speech and language therapist at the Centre for Psychological and Pedagogical Counselling in Wyszków.

Marta Szabat – adjunct at the Department of Bioethics, Institute of Nursing and Midwifery, Faculty of Health Sciences, Jagiellonian University Medical College.